Dziennik Żołnierza APW

Nr 53 (717) M. P., SOBOTA, 2 MARCA 1946 ROK IV

Min. Byrnes o celach polityki zagranicznej Stanów Zjedn.

Musimy żyć zgodnie z zasadami Karty Narodów Zjedn. To jest jedyna droga do pokoju

NOWY JORK, 2.III (Reuter) — Min. Byrnes wygłosił obszerne przemówienie, w którym przedstawił główne zasady i cele amerykańskiej polityki zagranicznej. Na wstępie powiedział on m. in.:

„**Nie mamy żadnego prawa** do utrzymywania naszych wojsk na terytoriach innych państw suwerennych, **bez ich zgody swobodnie wyrażonej.** Nie mamy prawa bez powodu przedłużać obrad nad traktatami pokojowymi i narzucać małym, zbiedzonym krajom obecności wojsk wielkich mocarstw. Nie powinniśmy prowadzić wojny nerwów dla osiągnięcia mocarstwowych celów strategicznych. **Zadne mocarstwo nie ma prawa do przywłaszczenia** sobie własności nieprzyjacielskiej w krajach oswobodzonych, lub w byłych krajach sprzymierzonych z osią, zanim nie dojdzie do porozumienia między aliantami co do odszkodowań".

Min. Byrnes **zaprzeczył raz jeszcze twierdzeniu sowieckiemu, jakoby Rosja miała prawo do wywożenia maszyn** z Mandżurii i mówił dalej: „**Nie zgodzimy się nigdy z żadnym krajem, który według własnego widzimisię będzie wywoził z jakiegoś kraju to, co mu się będzie podobało ".**

Jednostronnie stan ten zmienić. Karta Narodów Zjednoczonych zakazuje agresji i my **nie możemy dopuścić do tego, by ktokolwiek dokonywał agresji czy to przemocą, czy to w drodze nacisku, czy to w drodze intryg, jak naprzykład przez przenikanie polityczne.**

Wypowiadamy się za uwzględnianiem interesów wszystkich krajów tak wielkich, jak i małych oraz za jednością wszystkich mocarstw, **bez hegemonii** żadnego z nich.

Jest niewątpliwie wiele spraw ważnych i istotnych, które muszą być załatwione. W wielu wypadkach są to sprawy bardzo delikatne. Jestem przekonany, że jednak i te sprawy da się rozwiązać, o ile nikomu nie będzie chodziło o inne **cele ubocżne ani o pretekst do penetracji mocarstwowej ".**

Przeciw podziałowi na wrogie bloki i strefy wpływów

Minister Byrnes oświadczył dalej, że mimo wiary w ONZ uważa on, że rozmowy dwustronne mogą być również bardzo pożyteczne. Jeśli chodzi o Stany Zjednoczone, to są one **przeciwne podziałowi świata na wrogie bloki i strefy wpływów.** Werze atomowej nie ma miejsca na podobny podział świata.

ONZ a cele egoistyczne

Nawiązując do sesji ONZ, min. Byrnes powiedział:

„My, Amerykanie, nie możemy decydować sami czy świat będzie żył w pokoju. Zaden naród nie jest panem swego przeznaczenia. Jesteśmy wszyscy związani ze sobą tak na lepsze jak na gorsze. Na posiedzeniu ONZ **nie wszystko było spokojne i** odbywało się **w nastroju pokojowym. Ubolewam, że czyniono tam wysiłki w kierunku zrobienia z ONZ narzędzia dla realizacji egoistycznych celów** państwowych. Tak np. **Rosja skorzystała ze swego prawa veta w sprawie podniesionej przez Stany Zjednoczone.** Ten wypadek wykazał, że **posiadanie prawa veta nie powinno zwalniać żadnego państwa z moralnego obowiązku działania w zgodzie z celami i zasadami Karty Narodów Zjednoczonych.** Powodzenie ONZ będzie zależało od tego, w jakim stopniu narody okażą się na wysokości swoich zadań i odpowiedialności.

Nie byłbym szczery, gdybym powiedział że dzisiejsze warunki na świecie są zdrowe i pewne. Wszędzie panuje podejrzliwość i nieufność, która wywołuje u innych również podejrzliwość i nieufność. **Niektóre podejrzenia są nieuzasadnione i nierozsądne, ale o innych niestety tego powiedzieć nie można.**

Wojny nie da się uniknąć — mówił min. Byrnes — o ile wielkie mocarstwa nie będą gotowe do działania w obronie prawa i organizacji Narodów Zjednoczonych. Obecnie stosunki między wielkimi mocarstwami są tego rodzaju, że uniemożliwiają jakiemukolwiek z nich zapanowanie nad światem. Tego rodzaju stosunki nie mogą być zmienione, gdyż doprowadziłoby to do głębokich zaburzeń w całej strukturze Narodów Zjednoczonych ".

Obrona Karty Narodów Zjedn.

Min. Byrnes twierdzi, że dyplomacja amerykańska potrafi dostosować się do zmieniających się warunków światowych i że tradycja amerykańska jest przeciwna obronie interesów i przywilejów klas reakcyjnych. Chociaż bieżący stan rzeczy nie jest święty i niezmienny, to **nie możemy nie interesować się faktem, że usiłuje się**

Stosunki z Rosją sowiecką

Mówiąc o stosunkach z Rosją Sowiecką, min. Byrnes wyraził się:

„Ze szczerą radością i otwartymi rękami przyjęliśmy Rosję do rodziny Narodów Zjednoczonych, Rosję, która jest naszą wojenną aliantką i mocarstwem pierwszego rzędu. Zgodziliśmy się na załatwienie szeregu spraw na korzyść Rosji i również na jej korzyść wypowiedzieliśmy się w szeregu spraw, gdzie istniały poważne wątpliwości.

„Jedynie jakieś tragiczne błędy mogłyby wywołać wojnę amerykańsko - sowiecką. Mimo różnic w naszych systemach życia, naród amerykański szanuje swoich aliantów i pragnie z nimi współpracować w imię interesów wolności i dobrobytu świata. Ale **w imię tych samych interesów, pokoju światowego** i naszej przyjźni musimy jasno podkreślić, że **Stany Zjednoczone zamierzają bronić Karty Narodów Zjednoczonych ".**

Ostrzeżenie

Min. Byrnes ostrzegł przed takim postępowaniem, które w obecnej sytuacji mogłoby postawić świat w takim położeniu, że niktby wojny nie pragnął, ale nikt nie byłby w stanie jej uniknąć. Jest rzeczą bardziej niż możliwą — mówił min. Byrnes — że jakieś mocarstwo może w dobrej wierze obrać jakąś linię postępowania nie zdając sobie sprawy z konsekwencji. Powinniśmy wszyscy raz jeszcze zastanowić się nad naszym postępowaniem, by ochronić nasz wspólny interes utrzymania pokoju, który jest ważniejszy od wszystkich dzielących nas różnic ".

Nawiązując do pogłosek o nieuniknionej wojnie min. Byrnes tak powiedział:

„Musimy zlikwidować straszny spadek, jaki pozostawiła nam wojna. Musimy oddać naszych żołnierzy ich rodzinom. Musimy usunąć przyczyny podejrzliwości i strachu. Nie możemy oszukiwać samych siebie i naszych sojuszników. Jeżeli chcemy uniknąć nieprzyjemnych następstw, to nie możemy pozwolić, by pewne sytuacje rozwijały się w ten sposób, by dopuszczały możliwość cofania się, a nie postępu. Musimy żyć zgodnie z zasadami Karty Narodów Zjednoczonych i to jest jedyna droga do pokoju ".

Min. wojny USA:

Chociaż wojna zakończona, nie widać pokoju

NOWY JORK, 2.III (Reuter) — Min. wojny Stanów Zjednoczonych — Patterson — przemawiając w Overseas Press Club oświadczył:

„Chociaż wojna jest zakończona, nie widać jeszcze pokoju i na całym świecie zarysowują się groźne niebezpieczeństwa natury militarnej. Jakkolwiek drogi byłby nam pokoj, nie osiągniemy go, jeśli Stany Zjednoczone będą jedynym mocarstwem rozbrojonym".

Pierwsza reakcja na mowę Byrnesa

NOWY JORK, 2.III (Reuter) — Komentując mowę min. Byrnesa, „N. Y. Times" pisze:

„Z niespotykanym wigorem min. Byrnes wyłożył zasady polityki amerykańskiej i granice ustępstw, na jakie mogą pójść Stany Zjednoczone. Nacisk, jaki położył on na konieczność utrzymania potęgi Stanów Zjednoczonych, wynika z odpowiedzialności i niezwykle poważnych zadań, jakie stoją przed nami.

Szczere przemówienie min. Byrnesa ma widocznie na celu zapobieżenie kierowania się świata do takiej sytuacji, w której „żaden świat wojny nie chce, ale żaden też nie jest w stanie jej uniknąć".

Komuniści amerykańscy dążą do zmiany

WASZYNGTON, 2.III (UP) — Korespondent United Press przewiduje, że postępowanie komunistów amerykańskich wskazuje wyraźnie na to, że zamierzają oni stopniowo zrywać z partią demokratyczną i obecnym rządem prez. Trumana i rozpocząć organizowanie jakiegoś ugrupowania lewicowego, przy czym pragnęliby oni wysunąć na pierwszy plan min. handlu Wallace'a.

W czasie przyjęcia wybuchła bomba

WIEDEN, 2.III (Reuter) — W czasie przyjęcia, zorganizowanego dla sowieckiej misji związków zawodowych w Grazu, wybuchła bomba, ale nie spowodowała ofiar.

„Prywatne" zainteresowania ambasadora sowieckiego

Rosja żąda portu na Dodekanezie

ATENY, 2.III (T) — Poseł sowiecki admirał Rodianow, rozpoczął rozmowy ekonomiczne z rządem greckim. Przedstawiciel Rosji zażądał od Grecji portu na jednej z wysp Dodekanezu, gdyż to „ułatwiłoby znacznie sowieckie dostady dla Grecji".

Żądanie sowieckie jest oczywiście podyktowane chęcią dostania się do basenu Śródziemnomorskiego.

ATENY, 2.III (Reuter) — Premier grecki Sophulis potwierdził wiadomość podaną wczoraj przez redaktora dyplomatycznego Reutera, Mangeota, że ambasador sowiecki w Grecji, admirał Rodianow, w czasie rozmów nieoficjalnych zażądał udzielenia sowieckiej flocie handlowej bazy na wyspach Dodekanezu, by tym ułatwić grecko-rosyjską wymianę handlową. Agencja ateńska donosi ponadto ze źródeł miarodajnych, że ambasador sowiecki podkreślił w rozmowie, że porusza tę sprawę zupełnie prywatnie, że kwestia wymienionego portu interesuje go osobiście i że nie otrzymał w tej sprawie żadnych instrukcji od swojego rządu.

ATENY, 2.III (Reuter) — Sąd polowy w Atenach skazał na śmierć przywódcę oddziału monarchistycznej organizacji „X" — Manganasa, który zaatakował w ub. miesiącu Kalamatę.

W Egipcie uspokojenie

KAIR, 2.III (Reuter) — Władze egipskie zakazały demonstracji i strajku generalnego, proponowanego przez studentów.

Wszystkie dzienniki egipskie otrzymały od rządu egipskiego polecenie drukowania artykułów w duchu pojednawczym.

Komunikat radia moskiewskiego

W niektórych okregach Persji wojska sowieckie nadal pozostaną

LONDYN, 2.III (R) — Radio moskiewskie ogłasza:

„Od 2 marca wojska sowieckie będą wycofywane z niektórych okręgów Persji, ale w niektórych okręgach nadal pozostaną. Wojska rosyjskie wycofane będą z okręgów wschodnich, natomiast do czasu wyjaśnienia się sytuacji pozostaną w okręgach północno-zachodnich, do których zalicza się Azerbejdżan".

Należy przypomnieć, że 2 marca upływa ostateczny termin ewakuacji wojsk z Persji, ustalony przez wielkie mocarstwa. Ostatnie wojska amerykańskie opuściły Persję jeszcze w grudniu, a ostatni oddział 600 żołnierzy brytyjskich przekroczy granicę persko-iracką 2 marca.

Radio moskiewskie donosi ponadto, że w czasie rozmów 25 lutego premier perski Sultaneh został poinformowany o tej decyzji rządu sowieckiego, a w szczególności o tym, że wojska sowieckie będą wycofane z okręgów: Meszhed, Szachrud i Benlan.

WASZYNGTON, 2.III (Reuter) — Donoszą ze źródeł miarodajnych, że między W. Brytanią i Stanami Zjednoczonymi toczą się rokowania w sprawie wycofania wojsk sowieckich z Persji.

CZECHOSŁOWACJA NA ROZSTAJNYCH DROGACH

Londyn, w lutym.

Londyński tygodnik „The Economist", organ brytyjskich sfer gospodarczych, ogłasza korespondencję swego przedstawiciela praskiego.

Od maja r. ub. — pisze korespondent praski „Economist'a" — Czechosłowacja przeszła prawdziwą rewolucję, w wyniku której dotychczasowe klasy posiadające utraciły swe wpływy i władzę, a miejsce ich zajęły warstwy uważane dotychczas za nieposiadające. Jest charakterystycznym, że warstwy te z taką samą zazdrością i zaciętością trzymają się obecnie kurczowo zajętych przez siebie pozycji po dawnych właścicielach majątków i fabryk, którzy zostali wypędzeni. Ci nowi panowie Czechosłowacji odpowiedzialni są za wiele ciemnych stron obecnego systemu. I tak naprzykład, kilka dni temu, dr Zenkl, prezydent miasta Pragi i przywódca czeskiej partii socjalistycznej, którego nie potrafił nawet złamać obóz koncentracyjny, oświadczył otwarcie, iż choć istnieją pisma noszące nazwę: „Wolne Słowo", lub „Swobodne Wiadomości", pomimo tego nie ma wolności opinii publicznej.

Wprawdzie rząd zawsze z naciskiem zaprzecza, jakoby istniała w kraju cenzura prasowa, to są jednak tematy, o których nie mówi się publicznie. Nie mówi się na przykład, iż istnieje uzbrojona „milicja robotnicza", obok armii. Również mało słyszy się o radach ludowych i komitetach pracowniczych. Zostały one zorganizowane w każdej nawet najmniejszej miejscowości, zgodnie z instrukcjami wydanymi przez radio z Londynu przez rząd czechosłowacki, oraz z Moskwy. Oba rodzaje organizacji są pod wpływem bojowników komunizmu, a obecnie kontrolują w praktyce niemal każdą fabrykę i każdą wioskę. Bezpośrednio po oswobodzeniu kraju, Komitety i Rady były w gruncie rzeczy silniejsze od rządu centralnego, trzeba więc było poważnych wysiłków, ażeby harmonizować ich działalność z dyspozycjami rządu praskiego. Proces ten nie jest bynajmniej jeszcze ukończony, jednakże od maja zeszłego roku jest tendencja zastępowania wyłącznie komunistycznych rad i komitetów ciałami, w których skład wchodziliby przedstawiciele rozmaitych partii politycznych. Jeżeli chodzi o komitety pracownicze, to wybory po fabrykach dały poważny zwrot na prawo.

Ponieważ komitety pracownicze składały się przeważnie z ludzi niewykształconych i nieprzygotowanych do przejęcia kierownictwa fabryk, narobiły one wiele szkody. Stąd, masy robotnicze, na których interesach odbiły się braki administracyjne, wywołane niefachowym kierownictwem, w wielu wypadkach poczęły tęsknić za dawnym systemem kapitalistycznym, jaki istniał przed radykalną nacjonalizacją zakładów zatrudniających po wyżej 20 pracowników. Ilustracją nastrojów jest popularna anegdota: „Dlaczego Chrystus miał tylko 12 Apostołów?" — pytają się ludzie. „Ponieważ gdyby miał 20, musiałby mieć radę pracowniczą, a wówczas niemożliwe byłyby jakiekolwiek cuda". Rady pracownicze istnieją we wszystkich ministerstwach, a nawet w kancelarii dr Benesza. Chcąc przywrócić jaki taki porządek, komunistyczny minister przemysłu Lausman, po powrocie z Rosji oświadczył, iż nawet w Sowietach dyrektor fabryki ma głos decydujący.

Nacjonalizacja przemysłu czechosłowackiego została przeprowadzona pod naciskiem partii komunistycznej, stąd jej zakres jest bardzo szeroki, obejmuje bowiem od 60 do 96 procent wszystkich zakładów przemysłowych. Nawet powolny prezydent Benesz nie mógł ukryć swych obaw i wyraził się, iż „nie ukrywa możliwości poważnych trudności", wynikających ze zbyt szybkiego tempa procesu nacjonalizacji. Pomimo tego Antoni Zapotocki, przewodniczący rewolucyjnych związków zawodowych, oznajmił, iż nacjonalizacja jest tylko „pierwszym krokiem w kierunku rozwiązania wielkich zadań, leżących przed nami". Ponieważ — tłumaczą radykali — nacjonalizacja odpowiada woli społeczeństwa, musi być przeprowadzana szybko, tak, by nie hamowała reform w innych dziedzinach.

Inną sprawą, wiążącą się z nacjonalizacją, jest zagadnienie wyborów, co do których wiadomo jedynie, że odbędą się 26 maja. Pozostaje zagadnienie otwartym, czy odbędą się one na wzór węgierski, czy też jugosłowiański. Trudno z jednej strony przypuścić, by Czechosłowacja ze swymi demokratycznymi tradycjami zdecydowała się na system bloku, odrzucony przez Węgrów. Z drugiej jednak strony, zapowiedź ministra Lausmana, iż partie polityczne „nie będą prowadzić między sobą gwałtownych walk wyborczych", nie jest zbyt zachęcająca, pomimo oświadczenia, iż pójdą one do wyborów „osobno". Innym niepokojącym objawem jest okoliczność, iż sześć istniejących i uznanych partii politycznych nie dopuszcza do tworzenia się nowych, jak naprzykład Zachowawczej Partii Małych Posiadaczy, której robi się trudności.

Tak więc — stwierdza na zakończenie swego artykułu praski korespondent „The Economist" — Czechosłowacja daleka jest od normalizacji swych stosunków wewnętrznych. Produkcja nie osiągnęła spodziewanego poziomu, ceny rosną szybciej od zarobków, a ciągle pełno jest jeszcze Niemców Sudeckich. Zapowiada się dalsze ich rugi, choć w ulepszonych warunkach. Z drugiej strony z chwilą ich wysiedlenia wyłoni się problem jak zastąpić ich siłę roboczą, umiejętności i doświadczenie. Ich odejście musi odbić się niekorzystnie na eksporcie czeskim, a więc z kolei na zapasach dewiz, którymi Czechosłowacja musi płacić za surowce sprowadzane zza granicy, a niezbędne dla utrzymania w pracy przemysłu. Wiele zależy od wyborów, od których dzieli kraj jeszcze niemal trzy miesiące czasu. Wydaje się, iż poto, by zaradzić trudnościom, kraj musi, zgodnie ze swymi tradycjami, mniej interesować się rozgrywkami politycznymi, a bardziej zająć się solidną pracą. (PAT)

Bilans udziału Polaków w Festivalu Sztuki

W Wystawie malarsko - rysunkowo - rzeźbiarskiej, otwartej w Rzymie w dniu 26 bm. w ramach Międzyalianckiego Festivalu Sztuki, wzięło udział jedenastu Polaków: Marian Bohusz - Szyszko, Krystyna Domańska, Władysław Fusek-Forosiewicz, Adolf Glett (rzeźbiarz), Leopold Haar, Józef Jarema, Marian Kościałkowski, Stanisław Markiewicz, Zygmunt Turkiewicz, Tadeusz Wąs, Stanisław Westwalewicz. Wystawili oni razem 42 prace i zdobyli 7 odznaczeń: 2 pierwsze nagrody w dziale malarstwa (Bohusz Szyszko za „Kwiaty" i Fusek-Forosiewicz za „Akt"). Brytyjczycy mają w tym dziale tylko jedną pierwszą nagrodę. Wystawili oni razem 105 malowideł i rysunków.

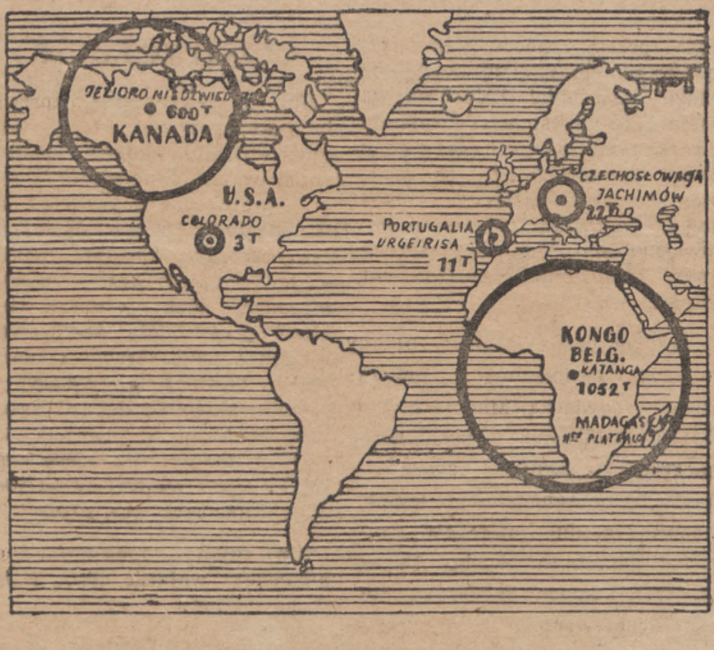
Poza tym Józef Jarema zdobył 2. nagrodę w malarstwie za „Pejzaż", Adolf Glett w rzeźbie wzmiankę honorową za akt „chłopca".

W dziale rysunku: Bohusz Szyszko Marian — 2. nagrodę, Wąs Tadeusz — 2. nagrodę, Westwalewicz Stanisław — wzmiankę honorową.

W dziale fotografii artystycznej odznaczone zostało zdjęcie Jana Michalskiego, przedstawiające żołnierza polskiego, fotografia Loli Romańskiej „Opatrunek" i Michalskiego „Polska ochotniczka".

MBSZ.

ZŁOŻA URANU



Produkcja bomby atomowej, która jest głownym przedmiotem rozważań prasy, opiera się na uranie. Rozmieszczenie złóż tego cennego minerału ilustruje zamieszczona mapa. Czarny punkt oznacza miejsce wydobycia, wielkość kół jest proporcjonalna do produkcji minerału w tonach według danych statystycznych z 1938 r. Od tego bowiem momentu nie publikowano więcej cyfr statystycznych wydobycia uranu. Jest rzeczą oczywistą, że dzisiaj eksploatuje się nowe złoża, szczególnie w U.S.A. i Z.S.R.R. (na Uralu).

Sukces „Polskiej Parady" w Rzymie

Sukces, jaki odniósł Teatr Rewii w programie „Polish Parade 1946" w dniu 28 lutego na Festivalu Sztuki w Rzymie, nabiera specjalnego znaczenia przez fakt, iż został on zaproszony przez Główną Kwaterę Aliancką na występy gościnne do Caserty, gdzie dał dwa przedstawienia w dniu 3 i 4 marca, następnie w Neapolu w dn. 5, 6, 7, 8, 9 marca.

TO i OWO

MŁODZIEŃCY MÓWIĄ

— Moja dziewczyna jest tak cienka, że gdy pije sok pomidorowy, wszyscy ją biorą za termometr!

— Nie mówię mej dziewczynie, że nie jestem jej wart. Niech to będzie dla niej niespodzianką po ślubie!

— Gdy zapytałem jedną panienkę, jakby zareagowała, gdyby jakiś brzydki dureń chciał ją pocałować, odparła: — „Niechże pan spróbuje i przekona się!"

NAJDZIWNIEJSZY OBYCZAJ

W każdym mieście jest jakiś specjalny rytuał przy obejmowaniu urzędowania przez nowego burmistrza. I tak:

W Grantham biją nowego burmistrza młotkiem po głowie.

W High Wycombe jest on ważony dokładnie.

W Brightlingsea prowadzą go uroczyście na dzwonnicę parafialną.

W Dunstable rzucają go znienacka na podłogę.

Ale najdziwniejsza, zdaniem wszystkich, jest tradycja w Bournemouth.

Tam nowy burmistrz całuje w oba policzki swego poprzednika!

— To już szczyt ekscentryczności! — stwierdzają Anglicy.

K. Z.

LIST DO PRZYJACIELA

M. p., w marcu.

Mój Janku roztomiły,

zapytujesz w ostatnim swoim piśmie troskliwie, co aby czynię, i jakimi ścieżkami bieżą moje dni, które mnie dzielą od Ciebie.

Tedy wiedz, że kiedy się skończy codzienna moja, radosna szychta, odrabiana wraz ze starym, poczciwym panem Mikołajem z Nagłowic w przyjemnej szkole, mieszkającej w białym domu, idę się włoczyć samotny nad morzem i oglądam morze.

W miasteczku dzieją się podówczas rzeczy zwyczajne i powszednie: starego zamczyska, siedzącego na kopieczku, strzeże po staremu tamta zębata wieża, a ludzie, wyroiwszy się w ulice, wciśnięte pomiędzy małe, pstrokate domeczki, czynią codzienne swoje, rozkrzyczane sprawy, z których każda jest tak mała, jak moja radość, i tak wielka, jak moja samotność.

Ja zaś w ów tam czas gdy włosy i wszyscy inni ludzie roją się w ulicach, wałęsam się nad morzem i oglądam morze.

Jest zaś owo morze w tych dniach: nadąsane czegoś, złe i warczące. Tak złe i tak warczące, jak tamta burza, która niedawno temu, poprzez sześć blisko lat, huczała i przewalała się gromami nad umęczeniem naszych godzin.

Zaczem jest morze wściekłe, rozkolebane w sobie i bryzgające w brzeg ziemi szumiącą pianą.

I rzecz osobliwa: potraciło kędyś to moje tu, dzisiejsze morze ów tam, przyrodzony i zwyczajny swój kolor błękitnego nieba, i oto, w tamtych rozszumianych bryzgach wód, kiedy je oglądać, jawi się mym oczom szare, wypłowiałe i jakoby w samym sobie wyprane ze swej właściwej, przyrodzonej sobie niebieskości, i nadobrze kalne i mętne.

Cóż powiesz? Objawia się ono w tych dniach moim oczom jak tamto właśnie, jak tamto nasze, dalekie, polskie morze.

Bo, czy pamiętasz jeszcze, miły mój? (Musisz pamiętać, gdyż ot tak bardzo niedawno, bo sześć zaledwie lat temu, jakeś je po raz ostatni oglądał: rosło owo polskie morze w pysze swoich wód i w pysze naszych serc nad Gdynią, nad Helem i nad Puckiem, i, kiedy je, bywało, oglądać, było szare i zgrzebne, jak sama polska ziemia, i dlatego też tak straszliwie, tak straszliwie naszymi sercami umiłowane!).

Tedy, przypomina mi dziś to tutejsze, obecne moje morze, rozchełstane w sobie i jeżące się spienioną gęstwą pian i wyzbyte ze swej niebieskości, a zatem szare i kalne — tamto nasze, polskie, które też zawsze było i nadąsane i chlustające bryzgami grzywiastych fal, i też tak samo szare i jakoby wypłowiałe.

Czyż zdziwisz się zatem, mój Janku, że jest mi to dzisiejsze moje, cudze i rozbełtane morze przedziwnie czegoś znane i bliskie i ogromnie mi powiadome i kochane?

I azaż zdziwisz się bardzo, jeśli Ci powiem, że ta rozkolebana i szara, cudza gęstwa wód przypomina mi nie tylko tamto nasze morze, wyrośnięte wspaniałym swym i rozszumianym ogromem nad Gdynią, Helem i Puckiem, ale, objawia mi żywo i wyraziście i Gdynię samą, i sam Hel i samże, umiłowany Puck?

I że przypomina mi właśnie teraz całą w ogóle Polskę? Warującą nie tylko już nad morskim, piaszczystym brzegiem, ale i na zrębach skalistych Tatr? I nurzającą się w powodzi niezapominajek nad takimże samym, modrym Bugiem? I pilnującą swej wielkości na kominach kopalń, koksowni i hut, dymiących około Twoich właśnie, roztomiłych Katowic?

Ale widzisz, przyjacielu mój, miałem pisać o morzu, a piszę o Polsce.

I już o niej samej teraz, w dalszym ciągu, będę pisał. Będę zaś pisał o niej dlatego, gdyż wiem, że o tej Polsce myślisz. Głęboko, serdecznie, jak tylko poczciwą swoją i żołnierską duszę potrafisz. Jak ja. I jak my wszyscy, których drogi, znaczone szczodrą krwią i niezmiernym poświęceniem, pokręciły się w dalekość pielgrzymowania.

Myślałeś o tej drogiej swojej i nade wszystko umiłowanej Polsce i wtedy, gdy (pamiętasz?), wciśnięci w jeden kilometr kwadratowy żółtej, ubitej ziemi, obtoczonej brutalnie kolczastym drutem, napiętym na słupach, widzieliśmy co dziennie i codziennie krew, lejącą się z rozbitych głów i gdy, ująwszy nas za ręce, chadzała z nami dniami - nocami plugawa, upiorna i czarna śmierć.

Wtedy to myślałeś o Posce i przywoływałeś na pamięć radosne jej i skąpane w świetlistej smudze

ZAKOŃCZENIE ROKU SZKOLNEGO W KARPACKIM LICEUM I GIMNAZJUM

Kwatera Prasowa donosi:

W liceum i gimnazjum dywizji „Karpackiej" odbyło się w dniu 27 lutego br. uroczyste zakończenie trzeciego roku szkolnego, na której to uroczystości obecny był dowódca 3 DSK, generał Duch.

W ubiegłym roku szkolnym, który rozpoczął się 30 lipca 1945 r. w Terra del Sole, w gimnazjum i liceum uczyło się ponad 900 uczniów. Szkoła posiadała 16 oddziałów gimnazjum ogólno-kształcącego od klasy II począwszy oraz 4 oddziały liceum dwóch typów: matematyczno - fizycznego i humanistycznego. Pracę nauczycielską prowadziło 38 profesorów. Obok uczniów — żołnierzy 3 Dywizji Karpackiej, w gminazjum i liceum uczyło się ponad 200 żołnierzy Dywizji Kresowej, Warszawskiej Dywizji Pancernej oraz oddziałów pozad. wizyjnych.

W dniu zakończenia roku szkolnego gimnazjum liczyło 741 uczniów, liceum 161. Z tego do klasy III przeszło 455, do klasy IV — 110, a do II licealnej — 101 uczniów. Małą maturę otrzymało 109 żołnierzy, dużą maturę zdało 31.

Po Mszy św. odbyło się uroczyste rozdanie świadectw małej i dużej matury oraz nagród dla najlepszych uczniów gimnazjum i liceum które wręczał osobiście dowódca dywizji.

W przemówieniu, jakie wygłosił następnie, gen. Duch podkreślił piękny dorobek pracy gimnazjum, dziękując zarówno nauczycielom jak i uczniom za rzetelną i pełną zapału pracę oraz za doskonałe wyniki, jakie praca ta przyniosła, zaznaczając, że jest ona olbrzymim kapitałem dla Polski i jej przyszłości. Równocześnie podobne podziękowania i życzenia na dalszą pracę złożył generał Duch uczniom w imieniu Dowódcy Korpusu, gen. Andersa.

Uroczystość zakończyła defilada szkoły, w której wzięła udział kompania honorowa i sztandar Dywizji Karpackiej.

Po obiedzie żołnierskim w sali miejscowego teatru zespół rewiowy teatru żołnierza 3 DSK dał przedstawienie pt. „Bez kobiet".

Dnia 1 kwietnia br. gimnazjum i liceum Dywizji Karpackiej rozpocznie swój czwarty rok szkolny. Uczniowie rozjeżdżają się obecnie na miesięczne wakacje, w czasie których czeka ich zasłużony wypoczynek.

PROJEKT USTROJU PARLAMENTU FRANCUSKIEGO

PARYZ, 2.III (Reuter) — Przewodniczący Konstytuanty Auriol przedstawił głównym stronnictwom francuskim projekt, przewidujący, by parlament francuski składał się z dwóch izb. Jeśli stronnictwa i naród francuski w referendum zgodzą się na to, to wybory do nowego parlamentu będą mogły się odbyć w początkach czerwca. Przywódcy trzech głównych stronnictw zgodzili się, że druga izba miałaby charakter wyłącznie doradczy.

Propozycja Auriola jest kompromisem między stanowiskiem ruchu republikańsko - ludowego, żądającego dwóch izb ustawodawczych, a lewicą, która wypowiadała się za jedną izbą.

PLAN OBRONY IMPERIUM BRYTYJSKIEGO

LONDYN, 2.III (Reuter) Dziennik „Evening Standard" donosi, że na konferencji imperialnej, która odbędzie się w Londynie w końcu kwietnia, omawiany będzie plan obrony Imperium Brytyjskiego, oparty na koniecznościach strategicznych Wielkiej Brytanii i Jej dominiów i kolonii.

Ten plan będzie opracowany w zgodzie z Kartą Narodów Zjednoczonych, z zasadami regionalnych paktów bezpieczeństwa i przyszłą światową siłą policyjną. Wzięto ponadto pod uwagę i rozważane będą środki zapobiegawcze przeciwko zagrożeniu bezpieczeństwa jakiegokolwiek punktu Imperium.

Propozycje w tym kierunku przygotował po swojej inspekcji na terytoriach Imperium, były szef sztabu generalnego marsz. lord Allan Brooke. Plan przewiduje utworzenie imperialnej rady obrony, złożonej z przedstawicieli wszystkich broni wszystkich dominiów. Dalej plan przewiduje uwzględnienie wszystkich doświadczeń z minionej wojny oraz najnowszych zdobyczy nauki w zakresie bomb atomowych i pocisków rakietowych.

Przypuszczalnie Australii i Nowej Zelandii powierzone będą zadania na Pacyfiku, natomiast Afryka Południowa będzie dostarczała sił zbrojnych dla obrony Afryki w czasie pokoju. Kanada będzie miała specjalne zadania, a to ze względu na to, że musi ona z natury rzeczy ściśle współpracować ze Stanami Zjednoczonymi.



Życie w Niemczech pod okupacją

Głód

LONDYN, 2.III (R) — Do Londynu przybył marsz. Montgomery, celem przeprowadzenia rozmów z przedstawicielami rządu o sytuacji żywnościowej w Niemczech. Marszałek Montgomery odbył już konferencję z min. Hyndem.

Marsz. Montgomery ma zwrócić uwagę miarodajnym czynnikom brytyjskim, że sytuacja żywnościowa w Niemczech jest poważna i może ona wywołać zamieszki i rozruchy głodowe wśród ludności niemieckiej. Miarodajne koła brytyjskie są zdania, że Niemcy mają się znaleźć w sprawach żywnościowych na szarym końcu.

Sytuację żywnościową w brytyjskiej strefie okupacyjnej utrudnia jeszcze fakt rozpoczęcia się ewakuacji Niemców z Polski.

Czystka

LONDYN, 2.III (Reuter) — Radio monachijskie donosi, że minister bez teki rządu bawarskiego, Schmitt przedstawił projekt nowego prawa czystki, które ma wejść w życie w pierwszych dniach marca, po zatwierdzeniu przez władze amerykańskie. Prawo to przewiduje, że młodzież do lat 19 i hitlerowcy niższych szczebli partyjnych, otrzymają możność rehabilitacji.

Czy nastąpi fuzja komunistów z socjalistami

LONDYN, 2.III (Reuter) — „Times" pisze, że przypuszczalnie władze alianckie w Niemczech nie poprą koncepcji połączenia się socjaldemokratów i komunistów, o ile nie nastąpi to spontanicznie. Dziennik brytyjski pisze, że komuniści zamierzają wzmocnić swoją pozycję w Niemczech zachodnich, do czego wstępem byłoby uzyskanie większości i władzy w sowieckiej strefie okupacyjnej Rzeszy. Komuniści niemieccy wielokrotnie już głosili hasło władzy komunistycznej w zjednoczonej ojczyźnie.

LONDYN, 2.III (R) — Niemieckie partie socjal - demokratyczne we francuskiej i amerykańskiej strefie okupacyjnej odrzuciły propozycje partii komunistycznej w sprawie połączenia się. Uchwała partii socjalistycznej stwierdza, że fuzja w strefie sowieckiej nastąpiła pod naciskiem zewnętrznym, a dalej, że niemiecka partia komunistyczna nie jest w obecnej chwili partią niezależną.

LONDYN, 2.III (Reuter) — 21 kwietnia rozpocznie się w Berlinie kongres komunistów i socjaldemokratów niemieckich z sowieckiej strefy okupacyjnej Niemiec. — 22 kwietnia oba stronnictwa uchwalą połączenie się w jedno i będzie wybrana nowa egzekutywa. Jak wiadomo, przywódca socjaldemokratów na zachodzie dr. Schumacher jest przeciwny temu połączeniu.

Cena klęski

BERLIN, 2.III (AP) — Z ujawnionych obecnie dokumentów niemieckich wynika, że niemieckie straty w okrętach podwodnych były w roku 1942 o 300 proc. wyższe, niż na początku wojny. W samym tylko listopadzie tego roku zniszczono Niemcom 16 okrętów podwodnych, na ogólną liczbę 63, czynnych w tym miesiącu. W roku 1942 Niemcy miały 210 okrętów podwodnych pierwszej linii i 53 okręty podwodne szkoleniowe, a 119 w budowie.

WASZYNGTON, 2.III (AP) — Departament stanu ogłasza, że niemiecki transatlantyk „Europa" nie będzie zatrzymany przez Stany Zjednoczone i że przypuszczalnie będzie przyznany Francji wzamian za „Normandie".

Ośrodek kulturalny włosko — polski

W Neapolu odbyło się zebranie organizacyjne utworzonego tam Stowarzyszenia włosko - polskiego, które przyjęło nazwę: Centro Culturale Italo - Polacco „Alessandro Poerio" (Ośrodek Kulturalny Włosko - Polski imienia Aleksandra Poerio).

Podczas zebrania uchwalono statut Stowarzyszenia oraz wybrano zarząd, którego przewodniczącym został p. Cortese Guido, a jednym z wiceprzewodniczących — płk. Ludwig.

Dca Korpusu wyraził zgodę na należenie do Stowarzyszenia żołnierzy polskich.

Powstanie tej placówki kulturalnej jest jednym z licznych przykładów przyjaznego współżycia ludności włoskiej z żołnierzami 2. Korpusu.

Kardynałowie z wizytą w Domu Wypoczynkowym St. Pom. Kat. Polakmo

RZYM, 2.III (T) — Dnia 28 lutego odbyło się w Domu Wypoczynkowym Służby Pomocy Katol. Polakom w Rzymie przyjęcie dla 4 kardynałów, przybyłych na Konsystorz. W przyjęciu wzięli udział kardynałowie: Spellman, Mooney, Stritch, będący prezesem organizacji amerykańskiej Akcji Katolickiej na cały świat (N.C.W.C.), Sapieha, biskup O'Brien, nuncjusz papieski w Stanach Zjednoczonych arcybiskup Ribery, gen. Anders z otoczeniem, Biskup Polowy Gawlina.

Gości powitał w Domu Wypoczynkowym delegat Akcji Katolickiej na Włochy ks. Szczepan Bernaś oraz dyrektorka p. Franaszkowa. Goście spożyli w domu podwieczorek.

słońca obrazy. Polska zaś była naówczas daleko, daleko. Gdyż aby dojść do niej, trzeba było przejść i przedrzeć się przez tamte kolczaste druty, napięte na słupach. W kolczastych zaś drutach, napiętych na złych słupach, czaiła się śmierć. I za drutami jeszcze czaiła się śmierć. I wszędzie była tamta śmierć paskudna, tępa i wygłodniała na żer naszej ubogiej krwi.

Ale wtedy powiedziałeś, że Polska będzie. I że przyjdzie. I że się objawi naszym oczom w całej swej wielkości, jak w słońcu, które jest promienne i niezmiernie złote. I że trzeba zacisnąć zęby. I trwać. I chcieć trwać, aby móc przetrwać.

I jeszcze powiedziałeś, że nie o nas tu idzie, ale o całą Polskę. Że nasze własne szczęście, to nic. Ojczyzna, i jej wolność, która chadza w promiennych blaskach swego szczęścia i brodzi w nim, zanurzona po głowę, jak w stawie, pełnym słonecznych i najbardziej złotych lśnień. W ogóle (powiadałeś): Ojczyzna.

Tak powiadałeś podówczas, kiedy potworna, wyszczerzona i czarna śmierć, ucapiwszy nas pod pachę, chadzała z nami dniami - nocami.

Wiem też, że mówisz dzisiaj podobnie. Ze mówisz o tej Polsce jeszcze bardziej radośnie i w słowach jeszcze bardziej słonecznych. Bo, wiem, że tę Polskę widzisz i oglądasz w sobie i wokół siebie codziennie, codziennie.

Bo oto stało się, że jakaś mściwa, potężna ręka porwała na strzępy tamte kolczaste druty, napięte na wyciągniętych i wartujących słupach. I że taż sama mocna, zadzierżysta ręka, pochwyciła ową najmilejsza, paraduje w Twoim tam, złą i czarną śmierć za gardziel i zadłaboczyła na iment.

Bo oto stało się, że przyszedł dzień taki jeden, niezmiernie radosny i promienny, który otworzył zatrzaśnięte przed Twoją Polską drzwi: najbardziej szeroko i naścieżaj, i wywiódł Cię na pole, zalane zapławą światła i woniejące urodą kwiatów i słońca.

Bo oto stało się dalej, żeś wkroczył już do tamtej swej umiłowanej Polski. Bo oto zaszła rzecz wielka, ta mianowicie, że stałeś się polskim żołnierzem.

I tworzysz obecnie, Ty sam, ową Polskę, która cała mieści się w Twej piersi i w Twoim dobrym, poczciwym sercu.

W Twoim ułańskim, Janku, mundurze, zapięta na wszystkie guziki, chadza nie kto inny, nie ułan, by tam i najbardziej szykowny i smukły jak sosna, ale samaż ona wielka, niepodległa i po wszystkie czasy wolna Polska i Jej majestat niezmierny i pełny chwały wiekuistej.

Samaż ci to ona, ta Polska nasza ułańskim, mój miły Janku, mundurze, na który wspaniałą się najpiękniejsze gwiazdy świata: Tobruk, Monte Cassino i Ancona. Samaż ona Polska, ta dobra nasza i sławna, i jak stary i poczciwy pan Rej z Nagłowic mówi, najzacniejsza, kroczy po tych tu naszych, nieobeszłych szlakach pielgrzymich w Twoim ślicznym, ułańskim mundurze, mój Janku. Ty zaś, ułanie mój szykowny i śmigły jak sosna, jesteś Jej nosicielem najbardziej godnym i szlachetnym. W Twoim mundurze ułańskim, ozdobionym proporczykami, i w Twoim sercu, w którym Ją pieścisz, jak matkę.

Wierzę tedy mocno, Janku mój, że o tym wszystkim wiesz i pamiętasz.

Wierzę jednak i w to, że czasem Ci jest smutno. Ze chciałbyś z Twoją Polską umiłowaną, zapiętą na wszystkie guziki w mundurze, być już tam, skąd przed wielu laty wyszedłeś. Ze chciałbyś na własne oczy widzieć tamtę ziemię, która Cię zrodziła, i oglądać wszystek jej przepych i wszystkimi jej sycić się kolorami i wszystkie wdechiwać w siebie jej wonie.

Ale, niech Ci, miły Ty mój, nie będzie smutno. Wszak sam kiedyś powiedziałeś, że dojdziemy. Ze znowu przyjdzie dzień taki jeden, niezmiernie dobry i łaskawy, Nasz Dzień (jak powiedziałeś), który otworzy nam i tamte dźwierza, wiodące do ziemi, z której wyszliśmy na podbój człowieczych serc.

Niech Ci tedy nie będzie smutno.

Gdyby zaś mimo wszystko smutno i żałośliwie Ci było, natenczas przyjdź kiedy, w jakimś tam nachmurzonym, wichrowym dniu nad to morze, u brzegów którego mieszkasz.

Zobaczysz wtedy: morze będzie rozbełtane w sobie i rozkolebane w spienione bryzgi wód. I będzie ono huczące, jak burza. I będzie szare w sobie, wypłowiałe i zgrzebne.

Będzie tak rozbełtane i tak huczące i tak samo szare i zgrzebne, jak nasze tam, jak polskie morze, które rośnie w pysze fal nad Gdynią.

I tak zgrzebne, jak cicha uroda naszej polskiej ziemi.

Vale!

Rząd francuski wystosował notę do Hiszpanii

MADRYT, 2.III (Reuter) — Przedstawiciel Francji w Madrycie wręczył notę francuską w ministerstwie spraw zagranicznych. Rząd hiszpański bada tę notę, ale nie zajął wobec niej jeszcze żadnego oficjalnego stanowiska.

Przypuszczają, że rząd hiszpański ograniczy się do wydania zarządzeń identycznych do francuskich, ale że nie nastąpi zerwanie stosunków dyplomatycznych.

PARYZ, 2.III (Reuter) — Rzecznik francuskiego ministerstwa spraw zagranicznych komunikuje, że nota francuska w sprawie hiszpańskiej została wręczona nie tylko ambasadorom brytyjskiemu i amerykańskiemu w Paryżu, ale również i ambasadorowi sowieckiemu.

LONDYN, 2.III (Reuter) — Ambasada hiszpańska w Londynie ogłosiła komunikat, że ostatnie wyroki śmierci w Hiszpanii nie mają nic wspólnego z polityką i że zostały wydane w ramach normalnego karania przestępców, w oparciu o kodeks karny.

Z Chin

„Przyjaciel czy wróg?"

CZUNGKING, 2.III (UP) — Odbyła się tu nowa manifestacja antysowiecka, w której udział wzięło 25.000 studentów, profesorów i nauczycieli. Nieśli oni wielkie transparenty w językach chińskim, angielskim i rosyjskim z napisem: „Rosja — przyjaciel czy wróg?".

* * *

CZUNGKING, 2.III (Reuter) — Podpisano tu chińsko-francuskie porozumienie, na zasadzie którego Francja rezygnuje ze wszystkich koncesji na terytorium Chin, przyznanych jej w r. 1902. Podobne porozumienie z Chinami Stany Zjednoczone i W. Brytania podpisały w roku 1943.

Budżet wojskowy W. Brytanii

LONDYN, 2.III (Reuter) — Po raz pierwszy od wybuchu wojny w W. Brytanii ogłoszono sumę wydatków na siły zbrojne na rok budżetowy 1946-47.

Wydatki te wyniosą 1.192.579 000 funtów szterlingów.

Zamknięcie granicy Czechosłowacji z sowiecką strefą okupacyjną

BERNO, 2.III (ANSA) — Donoszą z Pragi, że władze sowieckie zamknęły hermetycznie granicę między sowiecką strefą okupacyjną Niemiec a Czechosłowacją.

W północnych Czechach aresztowano wiele kobiet niemieckich, które rozdawały ulotki, mówiące o nieuniknionej wojnie między Anglosasami a Sowietami.

PRAGA, 2.III (Reuter) — Nawet pozwolenia wydane przez ambasadora sowieckiego w Pradze nie wystarczają obecnie na to, by móc przekroczyć granicę między Czechami a sowiecką strefą okupacyjną Niemiec. Sowieccy dowódcy na pograniczu nie uznają dokumentów, wydanych przez ambasadę sowiecką. Również granica czesko-bawarska jest ściśle strzeżona z obu stron.

Stanowisko Foreign Office w sprawie włosko-jugosłowiańskiej

LONDYN, 2.III (Reuter) — Biuro prasowe Foreign Office ogłosiło komunikat w sprawie granicy włosko - jugosłowiańskiej, oświadczając, że granica ta winna być oparta na tych zasadach, by jaknajmniejsza liczba osób jednej narodowości znalazła się na terytorium drugiej. Komisja będzie jednak musiała również wziąć pod uwagę pewne dane gospodarcze i geograficzne.

LONDYN, 2.III (ANSA) — Ze źródeł miarodajnych donoszą, że komisja badawcza dla spraw Wenecji Julijskiej odjedzie do Włoch w niedzielę. Wydaje się, że osiągnięto porozumienie co do tego, że komisja ta przeprowadzi badania na całym terytorium Wenecji Julijskiej.

TRIEST, 2.III (ANSA) — Rzecznik alianckiego zarządu wojskowego w Trieście oświadczył:

„Nie zabraniamy nikomu, a więc i zwolennikom Tita, na umieszczanie na murach napisów i afiszów oraz na budowanie bram triumfalnych". Równocześnie jednak aliancki zarząd wojskowy stwierdza, że na umieszczenie napisu na murze konieczne jest zezwolenie właściciela danego domu, który ma prawo nie zezwolić na niszczenie jego własności. Aliancki zarząd wojskowy ze swej strony nie zgadza się na rysowanie i malowanie na murach swoich domów. Co do bram triumfalnych, to aliancki zarząd wojskowy nie ma nic przeciwko ich budowaniu, ale były one i będą usuwane tam, gdzie przeszkadzają ruchowi publicznemu.

Kronika telegraficzna

— Rząd duński postanowił dostarczyć znacznych funduszów znanemu uczonemu i profesorowi Bohrowi, celem zbudowania w Kopenhadze instytutu badań atomowych. Prof. Nils Bohr jest laureatem nagrody Nobla w dziale badań atomowych.

— Z Waszyngtonu donoszą, że od 1 stycznia r.b. do połowy roku przyszłego Stany Zjednoczone będą mogły udzielić pożyczek zagranicznych, nie przekraczających w sumie 3.750.000.000. Do sumy tej nie wchodzi pożyczka udzielona W. Brytanii,

— W Niemczech wprowadzone zostało z dniem 1 marca nowe prawo małżeńskie, unieważniające dotychczasowe prawo narodowo - socjalistyczne.

— Ogłoszono w Londynie, że Jugosławia otrzyma 75.000 ton polskiego węgla, zaś Austria 25.000 ton.

Ponowne zapewnienie wicemin. Mac Neila

Nie będzie stosowany przymus

LONDYN, 2.III (PAT) — Dziennik edymburski „Scotsman" donosi, że delegacja towarzystwa szkocko - polskiego w Glasgow, z Patrick Dollanem na czele, odwiedziła w Glasgowie podsekretarza Foreign Office, Mac Neila.

Mac Neil zapewnił delegację, że nie będzie stosowany przymus wobec Polaków którzy nie chcą powrócić do kraju w obecnych warunkach. Zapewnił on delegację, że rząd brytyjski będzie się starał zawrzeć układ z administracją warszawską, celem zabezpieczenia praw osobistych i własności Polaków, którzy zgłosili się na powrót.

Dollan oświadczył, że wysunął propozycję, aby Polakom, którzy zechcą osiedlić się w Imperium Brytyjskim, ułatwiono znalezienie pracy w tych gałęziach przemysłu, gdzie odczuwa się brak rąk do pracy.

Opinia 6 członków bryt. komisji parlamentarnej

2 konserwatyści odmówili podpisania deklaracji przedstawiającej stosunki w Polsce

LONDYN, 2.III (R) — Sześciu członków parlamentu brytyjskiego (5 socjalistów, 1 komunista), biorących udział w brytyjskiej parlamentarnej komisji, która odwiedziła Polskę, ogłosiło oświadczenie, przyznające, że surowość zarządzeń administracji warszawskiej w zakresie bezpieczeństwa jest krytykowana przez Polaków. Deklaracja posłów, oceniająca pozytywnie pewne zarządzenia administracji warszawskiej w zakresie upaństwowienia przemysłu, reformy rolnej itd. stwierdza równocześnie, że w Polsce panuje powszechnie i otwarcie nieprzychylny stosunek do Rosjan. Sześciu wymienionych członków parlamentu brytyjskiego przypisuje tego rodzaju stosunek Polaków do wojsk sowieckich tradycjom historycznym oraz zachowaniu się pewnej części wojsk sowieckich.

Radio londyńskie donosi, że dwóch konserwatywnych posłów, którzy również brali udział w wymienionej wycieczce parlamentarzystów do Polski, odmówiło podpisania wymienionej deklaracji, uważając, że przedstawia ona zbyt optymystycznie stosunki w Polsce.

Pretensje terytorialne Francji

LONDYN, 2.III (UP) — Francuski półoficjalny dziennik „Le Monde" zamieścił mapę pogranicza francusko-włoskiego, zaznaczając terytoria, do których Francja zgłasza pretensje. Francja domaga się pełnej kontroli nad całym tunelem Mont Cenis, nad okręgiem Tenda i nad skrawkiem Riwiery z miastem Ventimiglia.

„Daily Herald" zaopatruje tę wiadomość komentarzem, że Francja powinna w swym postępowaniu wobec Włoch kierować się przesłankami ważniejszymi, aniżeli posiadaniem jeszcze paru nowych kilometrów kwadratowych, a mianowicie chęcią zacieśnienia stosunków z narodem włoskim.

Z ostatniej chwili

LONDYN, 2.III (R) — Amb. lord Halifax oświadczył, że min. Bevin zamierza przybyć na sesję Rady Bezpieczeństwa, która rozpocznie się 21 marca w Nowym Jorku.

LONDYN, 2.III (Reuter) — Brytyjska służba informacyjna w Niemczech donosi o połączeniu się socjaldemokracji i komunistów niemieckich w sowieckiej strefie okupacyjnej. Nowa partia będzie się nazywała „Partią Niemieckiej Unii Socjalistycznej". Organem partii będzie dotychczasowy organ komunistów „Deutsche Volkszeitung".

BUENOS AIRES, 2.III (Reuter) — Dotychczasowe wyniki wyborów w Argentynie wykazują, że płk. Peron otrzymał w Buenos Aires o 1/7 głosów więcej niż Tamborini. Na sześć prowincji, w których obliczono głosy, Peron prowadzi w czterech, a Tamborini w dwóch.

BRUKSELA, 2.III (Reuter) — Książę regent Karol powierzył pierwszemu przewodniczącemu Zgromadzenia ONZ i ministrowi spraw zagranicznych ustępującego rządu Spaakowi (socjalista), zajęcie się zbadaniem możliwości utworzenia nowego rządu.

PARYZ, 2.III (Reuter) — Rzecznik francuskiego ministerstwa spraw zagranicznych potwierdził wiadomość, że W. Brytania odmówiła odnowienia porozumienia finansowego z Francją, które wygasło w piątek. Będzie to w praktyce oznaczało przerwanie handlu brytyjsko-francuskiego.

LONDYN, 2.III (R) — Do Paryża przybyła delegacja Libanu.

LONDYN, 1.III (Reuter) — Radio paryskie donosi, że niebawem Francja zaproponuje W. Brytanii i St. Zjednoczonym zwołanie konferencji dla wyznaczenia zachodnich granic Niemiec.

LONDYN, 2.III (R) — W całych Niemczech przebywa w więzieniach 34 najwybitniejszych bankierów, sześciu największych banków niemieckich. Wszyscy oni są oskarżeni o finansowanie Hitlera.

LONDYN, 2.III (Reuter) — Rząd brytyjski rozpoczął wielką kampanię za wzrostem produkcji przemysłowej dla potrzeb rynku wewnętrznego i dla handlu zagranicznego.

Akt oskarżenia przeciwko siedmiu zbrodniczym organizacjom niemieckim

LONDYN, 2.III (R) — Sąd w Norymberdze przystąpił do rozpatrywania nowej części aktu oskarżenia, skierowanego przeciwko siedmiu organizacjom niemieckim ze sztabem generalnym SS i SA na czele, uznanych jako organizacje zbrodnicze. Tę część aktu oskarżenia uzasadniali głównie prokurator amerykański, sędzia Jackson, oraz prokurator brytyjski sir David Maxwell Faith.

Sędzia Jackson podkreślił, że nie wystarczy ukaranie tylko przywódców, a pozostawienie całej masy członków tych organizacji bezkarnie, gdyż równałoby się to pozostawieniu zalążka przyszłego rozwoju i odbudowy tych organizacji. Niektórzy oburzają się, gdy słyszą że liczba ukaranych mogłaby wynieść milion. Nie należy zapominać o wielkiej masie ofiar, jakie padły ze strony tych właśnie organizacji. Można stwierdzić, że w każdym razie liczba ukaranych nie będzie równa ilości ofiar niemieckich zbrodni.

Trybunał zawiadomił obronę, że wobec zaszłej omyłki jeszcze raz rozpatrzy wniosek w sprawie przesłuchania w charakterze świadka Winstona Churchilla.

„Times" o rokowaniach z administracją warszawską w sprawie należności wojennych

LONDYN, 2.III (R) — Londyński „Times" zamieszcza artykuł, omawiający rokowania, jakie toczą się między rządem brytyjskim a administracją warszawską co do wysokości sumy, jaką Polska ma zapłacić W. Brytanii tytułem należności wojennych.

„Times" donosi, że zarówno rząd brytyjski jak i administracja warszawska zmieniły w znacznej mierze swoje poprzednie stanowisko, chociaż nie wiadomo jeszcze dokładnie, jakie będą nowe warunki i wysokość spłat, których ma dokonać administracja warszawska.

Z wiadomości, jakie dotychczas otrzymano, wynika — pisze „Times" — że rząd brytyjski postanowił zmniejszyć o 45 milionów funtów sumę, jakiej żądał z tytułów natury wojskowej oraz zredukować swoje żądania w odniesieniu do należności z tytułu wydatków na cele cywilne. Administracja warszawska wyraziła gotowość oddania części złota polskiego znajdującego się w W. Brytanii, przy czym pozostałą nadwyżkę W. Brytania miałaby zwrócić w towarach.

LONDYN, 2.III (Reuter) — Lord prezydent Rady — Morrison, oświadczył w Izbie Gmin, że na wiele lat jeszcze W. Brytania będzie miała dość pracy dla wszystkich.

Obywatelstwo brytyjskie dla cudzoziemców

LONDYN, 2.III (Reuter) — Ogłoszono tu oficjalnie w czwartek, że powzięto specjalne postanowienia celem udzielenia obywatelstwa brytyjskiego pewnym kategoriom cudzoziemców. Pierwszeństwo będą mieli ci, którzy odbyli służbę w brytyjskich siłach zbrojnych i marynarce handlowej oraz te osoby cywilne, które przyczyniły się do brytyjskiego wysiłku wojennego i do dobrobytu gospodarczego Wielkiej Brytanii.